

Fajny T-shirt? Z bawełny GMO?

4 listopada 2012

Jeśli kupiłeś coś z bawełny w ciągu ostatnich kilku lat, to masz bardzo dużą szansę na to, że pośrednio, niemal na pewno bezwiednie, wsparłeś przemysł GMO. Dlatego, że szacuje się obecnie, iż ok. 90 % produkcji wyrobów z bawełny na świecie pochodzi z upraw GMO. Może bawełna GMO nie wyrządzi tobie szkody, ale istnieje obawa, że my konsumenci nie zostaliśmy nawet poinformowani o obecności tego składnika w kupowanym produkcie i o ich skutkach ubocznych na nasze życie.

Wg „The Telegraph”, dziennikarz Simon Ferringo napisał, iż chociaż tylko 12 krajów aktualnie uprawia bawełnę modyfikowaną genetycznie, to zbiory w tych państwach odpowiadają na większość ogólnoświatowej produkcji bawełny.

W USA i innych miejscach, uprawia się bawełnę GMO po to, żeby zwalczać szkodniki. Ogromna przewaga GMO w uprawach oznacza, że znalezienie organicznych nasion bawełny staje się coraz trudniejsze, i przychodzi za to płacić słoną cenę. Niektórzy detaliści już sformowali coś w postaci „samowystarczalnego konsorcjum bawełny”. Spółki znane jako The Better Cotton Initiative, w tym Tesco, Sainsbury's, H&M, Adidas, M&S oraz Nike. O ile w tej chwili firmy te mają niewiele do powiedzenia w sprawie tego, czy używają, czy też nie, bawełny GMO, to podejmują wspólne działania, aby znaleźć odpowiednie inne opcje.

“Większe marki mają skłonność do praktyki „mieszania”, używania materiałów organicznych wraz z nieorganicznymi. Kwestia ta wynika częściowo z braków na rynku bawełny organicznej w związku ze zdominowaniem go przez korporacje GMO. Oto dlaczego ww. kampania kładzie nacisk na duże marki, aby wpisały się w tę inicjatywę oraz zwiększyły swój popyt na bawełnę organiczną, nie GMO” – powiedział rzecznik tej organizacji.

Uprawa bawełny w szczególności jest określana terminem „biznesu toksycznego” zdaniem Amy Leech z organizacji the Soil Association. „Stosuje się w jej trakcie wiele pestycydów – wystawiając na szwank życie i zdrowie kobiet, mężczyzn i dzieci w społecznościach uprawiających bawełnę. 77 milionów robotników rocznie przy tych uprawach cierpi na zatrucia wskutek stosowania pestycydów”.

Poprzez uczynienie upraw bawełny odpornymi na pestycydy, rolników zmusza się do używania jeszcze większej ilości tych środków, a co i tak ma mały wpływ na skuteczność zbiorów. To sprawia, że cały ten „toksyczny biznes” potencjalnie staje się jeszcze bardziej toksyczny.

Jak pisaliśmy już w tym roku, uprawy bawełny GMO w Indiach powodują ogromnie tragiczne skutki. Współczynnik samobójstw wśród hinduskich hodowców bawełny wzrósł dramatycznie od czasu wprowadzenia na rynek bawełny Bt produkcji Monsanto w 2002 r. Dlaczego? Ponieważ bardzo wzrosła cena nasion, a że brakuje alternatywnych opcji, rolnicy zostali mocno uderzeni po kieszeni. Co 30 minut przeciętnie jeden hinduski rolnik popełniał samobójstwo w 2009 r. z tego powodu, a w całym tym roku ogólna liczba ofiar wyniosła 17 638. osób. Ich zbiory są niskie, a ceny wysokie. Zjawisko samobójstw stało się znane jako „Ludobójstwo GMO”.

Rolnicy zabijają siebie, abyśmy mieli nasze T-shirty i skarpetki z bawełny GMO. Naprawdę trudno jest ogarnąć powagę tego problemu, lecz fakty są takie, że to co dzieje się obecnie, dzieje się z powodu istnienia przemysłu GMO.

Źródło oryginalne: activistpost.com

Źródło polskie: Stop.Syjonizmowi